

# Nowiny Rzeszowskie

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Rok IV Nr 302 (1101)

Rzeszów, piątek 19 grudnia 1952 r.

## Wielkimi osiągnięciami na „Wartach Pokoju” popierają robotnicy polscy obrady Kongresu Narodów w Wiedniu

WARSZAWA (PAP) Wido mym symbolem najgorętszego poparcia dla delegatów na Kongres Narodów w Obronie Pokoju w Wiedniu są „Warty Pokoju”, do których pełnienia przystąpiły tysiące robotników zakładów produkcyjnych naszego kraju.

O poważnych sukcesach osiągniętych w czasie pełnienia „Wart Pokoju” na czeskie Kopalnie Narodów donoszą górniczy kopalni śląskich Zalogi dwunastu przedków wydobyczych kopalni „Bytom”, które postanowiły wydobyc 302 tony węgla ponad dotychczasowe we całomiesięczne zobowiązania, z honorem realizując...

to ambitne zamierzenie. Na czoło pełnителей „Wart Pokoju” wysuwa się ich inicjator w tej kopalni rebase chodnikowy Benedykt Nowak. „W Wiedniu toczy się walka równie o spokojne życie moje i mojej rodziny — mówi on. — Na moim posterunku mogę poierać te wysiłki zwiększonymi wydobyciem”. Benedykt Nowak na czesie Kongresu podwyższył swoje zobowiązania grudniowe z 200 do 220 proc., a w dniu 15 bm. wykonał na „Wartach Pokoju” 236 proc. normy.

Wysoko przekraczają swoje dotychczasowe osiągnięcia również inne zespoły górników „Bytomia”, pełniące „Warty”. Żałoga stożek gdańskiej stajac do pełnienia „Wart”, podjęła na czesie Kongresu Narodów ponad 600 zobowiązań produkcyjnych.

**Z WALK O ZIEMIĘ WE WŁOSZECH**  
Na zdjęciu: Bezrolni chłopcy włoscy i bezrobotni robotnicy rolni zajmują ziemię obszarczną.  
Fot — CAF



## Położenia kresu toczącym się wojnom domagają się delegaci narodów na Kongresie w Wiedniu

Posiedzenie wtorkowe

WIEDŃ (PAP). We wtorek przed południem na Kongres Narodów w Obronie Pokoju przystąpił do omawiania drugiego punktu porządku dziennego: położenia kresu toczącym się wojnom, a zwłaszcza wojnie w Korei.

Przewodniczący posiedzenia Jose Giral udzielił głosu przedstawicielowi Włoskiej Powszechnej Konfederacji Pracy senatorowi Casadei, który podkreślił, że Kongres Narodów może wysunąć w kwestii Korei jedno tylko żądanie — na tymczasowe zaprzestanie działań wojennych. „Nie jest naszą sprawą — oświadczył mówca — wdawanie się w szczegóły uregulowania problemu koreańskiego, jednakże punktem wyjścia wszelkich rokowań, jeśli mają być one owocne, musi być przerwanie działań wojennych”.

Obszerne przemówienie poświęcone problemom zakończenia prowadzonych obecnie wojen wygłosił wybitny uczyony i pisarz chiński Huo Mo-żo. Gdy Huo Mo-żo potawił się na trybunie, wszyscy delegaci powstali z miejsc i urządzili gromadząc owację na cześć narodu chińskiego.

W chwili, gdy tu przema-

600 milionów dolarów do 46 miliardów dolarów Pogozi za maksymalnym zyskiem — oto przyczyna kontynuowania wojny w Korei.

Przechodząc do kwestii repatriacji jeńców wojennych — Huo Mo-żo oświadczył:

Istnieje jedna tylko alternatywa — albo natychmiastowe zaprzestanie działań wojennych i następnie rozpatrzenie sprawy wymiany jeńców, albo też wykrywanie sprawy jeńców jako pretekstu, który w niemożliwie ma zaprzestanie działań wojennych.

Jeśli kongres Narodów zapeluje do opinii publicznej świata, jeśli ją mobilizuje nie wątpliwe, iż potrafimy narzucić zawieszenie działań wojennych w Korei.

Opuszczającemu mównicę prof. Huo Mo-żo urze ty Kongresu zwołowali długotrwałą owację.

Przewodniczący delegacji Indii dr S Kliczew wygłosił przemówienie, w którym stwierdził:

Duże wrażenie wywarły na mnie słowa radzieckiego pisarza Ehren irga, że naród radecki nigdy nie stawia znaki równości między tymi, którzy są odpowiedzialni za agresję a ofiarami agresji. Ta właśnie zasada kierował się zawsze ruch narodowy w Indiach.

Mówca zaznaczył, że w Indiach, a także wśród delegatów Indyjskich spać nie można z rozróżnieniem poglądami odnośnie przyczyn konfliktu koreańskiego, lecz wszyscy Hindusi jednomyślnie zgadzają się w następujących sprawach:  
1. stosowanie bomb napalmowych i metody masowego bombardowania — to zbrodnie przeciwko ludzkości;  
2. bombardowanie elektrowni na rzecz Jaluclian przez Sa

(Ciąg dalszy na str. 2)

### Racjonalizatorzy i omogi

Zakłady Mięsne w Jasławiu zameldowały o wykonaniu rocznego planu produkcyjnego w 111,75 proc. Sukces swój m inn zawdzięczają pracownicy podejmowanym zobowiązaniom, oraz wydajnej pracy Klubu Racjonalizatorów. Najlepsze wyniki w realizacji planu osiągnęli Tomasz Gwóźdź, Maria Dejnak, Adolf Kufel i Henryk Prejmer oraz racjonalizatorzy Jan Kowal, Andrzej Fecko i J Grzechleniak.

### „Drogowcy” z Przeworska przodują

O wykonaniu rocznego planu zameldował ostatnio Oddział Drogowy PKP w Rzeszowie. Najlepsze wyniki w pracy osiągnęli pracownicy Odcinka Drogowego z Przeworska, wykonując roczny plan w 130 proc. oraz pracownicy Odcinka Drogowego w Horyńcu, którzy wykonali plan w 105 proc.

### Popularyzować doświadczenia naftowców

Jedynie Górlce Kopalniczo Naftowe wykonało zadania trzeciego roku planu 6-letniego, SKN, UKN i KKN nie wykonują w dalszym ciągu planów wydobycia ropy. Od 1 do 11 bm np SKN plan wydobycia ropy wykonało w 60,4 proc KKN w 83,1 proc., UKN w 84,1 proc. Organizacje partyjne w kopalnicach naftowych winny niezwłocznie przeanalizować braki w styku pracy zespołów wiertniczych i eksploatacyjnych. Wydać bezwzględnie walkę awanturą bzdurnym plotkom o niemożność wstrzymania spadku ropy ze starych otworów. Szerzej popularyzować doświadczenia czołowych naftowców, Pilotowych naftowców, Piotrowskiego, Fryzka, Guttercha, Cyganika i innych.

## Otwarcie obrad Ogólnokrajowej Konferencji Komunistycznej Partii Czechosłowacji

PRAGA (PAP) W Pradze rozpoczęły się obrady Ogólnokrajowej Konferencji Komunistycznej Partii Czechosłowacji. Delegaci powitali długotrwałe obrady Klementa Gottwalda. Konferencję otworzył A Zapitceky, stwierdzając, że uchwały które podejmie Ogólnokrajowa Konferencja zado kumentują jedność partii, że spola jeszcze bardziej jej szeregi i poprowadzą członków partii, mimo wszelkich wrogów klasowych, do nowych zwycięstw w obronie pokoju i w budowie socjalizmu.

Do prezydium Ogólnokrajowej Konferencji Partyjnej wybrano Prezydium Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Czechosłowacji z Klementem Gottwaldem na czele. Porządek obrad został przyjęty jednomyślnie.

Uczestnicy Konferencji uogaj wysłuchali telegramu z podziwianiami od Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego dla Konferencji. Długo nie milną oklaski i okrzyki: „Niech żyje Związek Radziecki!”, „Niech żyje Towarzysz Stalin!”.

Pod kierownictwem partii komunistycznej masy pracujące Czechosłowacji osiągnęły wielkie sukcesy w umocnieniu państwa ludowo-demokratycznego i założyły trwałe podstawy budowy socjalizmu w Czechosłowacji.

Komitet Centralny KPZR jest przekonany, że naród czechosłowacki osiągnie nowe sukcesy w budowie socjalizmu.

Niech żyje bratnia Komunistyczna Partia Czechosłowacji! Niech żyje niezłomny sojusz i przyjaźń narodów Czechosłowacji i Związku Radzieckiego!

Komitet Centralny Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego

W pierwszym punkcie porządku obrad Konferencji referat pt. „Praca polityczna i organizacyjna partii oraz projekt nowego statutu partii” wygłosił Klement Gottwald.

Klement Gottwald mówił o naukach płynących ze zdemaskowania i unieszkodliwienia bandy Slansky'ego, o wynikach prac i dalszych zadaniach w dziedzinie gospodarki narodowej, o zadaniach pracy partyjnej oraz o nowym statucie partii.

### Wojewódzka narada kolejowego aktywów partyjno-gospodarczego

Dnia 15 bm. odbyła się w Rzeszowie narada kolejarskiego aktywów partyjno-gospodarczego województwa rzeszowskiego z udziałem sekretarza KW PZPR tow. Rogowskiego oraz dyrektora DOKP Kraków Szczyrskiego i przewodniczącej Okręgu ZZK tow. Stuskiej.

Narada poświęcona była omówieniu dorobku XIX Zjazdu KPZR w dostosowaniu do naszego odcinka kolejowego. Wzięło w niej udział ponad 150 partyjnych i bezpartyjnych aktywistów kolejarzy.

Po referacie tow. dyr. Szczyrskiego rozwinęła się dyskusja, w której uczestniczyło 20 aktywistów.

Podsumowaniem narady dokonał sekretarz KW tow. Rogowski.

### Zespół Dławy Poznańskiej wyjechał na występy do Moskwy

POZNAŃ (PAP). Dnia 17 grudnia br. we wczesnych godzinach porannych wyjechał z Poznania do Moskwy na grzeczne występy zespół partyjny zespołu opery St. Montuski. Ogółem wyjechało ponad 300 osób, w tym — poza solistami — ok. 270 członków orkiestry, chóru i baletu (dekoracje, kostiumy i wszelkie rekwizyty wysłane zostały przed tygodniem).

## Protest generała Nam Ira przeciwko potwornej zbrodni amerykańskiej na wyspie Pongam

PEKIN. (PAP). Jak donosi Agencja Nowych Chin, gen. Nam Ira, szef delegacji koreańskiej na rokowania w sprawie rozejmu, złożył ostry protest przeciwko masowej rzezi jeńców w obzbie Jenlekkim na wyspie Pongam pod okupacją amerykańską. W liście do gen. Arrisona, głównego delegata amerykańskiego, gen Nam Ira stwierdził:

### Cynizm ludobójców

NOWY JORK (PAP). Komendant obozu na wyspie Pongam polk. George P. Miller opowiadając korespondentom prasy o przebiegu masakry jeńców wojennych oświadczył m. in.: „Gdy w niedziele jeńcy w jednym z podobozów zaczęli śpiewać pieśni komunistyczne i do śpiewu tego przyłączyli się wkrótce inne podobozy — kazalem otworzyć do jeńców drzwi”. Miller dodał, że wartownicy amerykańscy i liszmanowscy strzelali do jeńców specjalnymi pociskami ze strumień oraz z karabinów zwykłych i maszynowych.

W dniu 14 grudnia w naszym obzbie Jenlekkim na wyspie Pongam zamordowano 82 i zraniono 120 naszych żołnierzy. Protestuję jak najostrzej przeciwko tej haniebnej masakrze. Ujawnia ona raz jeszcze przed narodem światła istotną treść waszego odmownego stanowiska w sprawie repatriacji jeńców wojennych. Sabotażnicie rokowań o rozejm, odrzucenie projektu rozejmu i masakrowanie naszych ludzi — do wodza wymownie, że wasza strona zdecydowała się na przedłużenie i rozszerzenie wojny koreańskiej. Nie unikniecie całkowitej odpowiedzialności za wszystkie wasze zbrodnie wojenne.

### Echa okrutnej masakry jeńców na wyspie Pongam

NOWY JORK. (PAP). Według ostatnich oficjalnych danych amerykańskich, podczas masakry na wyspie Pongam w dniu 14 bm. zginęło nie 82, lecz 84 jeńców wojennych. Liczba jeńców rannych podczas tej masakry, wynosi prawdopodobnie znacznie więcej niż 120. Wynika to z doniesień korespondenta Reutera, który opisuje wygląd jeńców wojennych opuszczających obóz w Pongam dla „przeglądu”. Według korespondenta co damy spośród kilku tysięcy jeńców był ranny, a wielu z nich musieli nieść koledzy. Oficjalne dane o 120 rannych jeńcach dotyczący więc widocznie tylko ciężko rannych.





# Wychowywać członków partii w duchu walki z pozostałościami ideologii burżuazyjnej

Dyskusja na plenum KW PZPR w Rzeszowie

Po referacie tow. Laszewicza wywylała się ożywiona dyskusja, w której wzięło udział 16 towarzyszy. Rozwinięli oni zagadnienia poruszone w referacie, omawiając jak na ich terenie kształtuje się wychowanie ideologiczno - polityczne członków partii.

## W nauce nie ma łatwych, utartych dróg

Wiele miejsca w wypowiedziach towarzyszy zajęła sprawa szkolenia partyjnego. Jako głównego ognia w podnoszeniu ideologicznego poziomu członków partii. Dzielono się doświadczeniami uzyskanymi dzięki systematycznie prowadzonemu szkoleniu. Wskazywano także na konieczność przełamania wśród aktywu partyjnego, zajmującego nierzad odpowiedzialne stanowiska, oporów w pracy nad kłasiąką.

Tow. Olszówka omówił przebieg szkolenia partyjnego w spółdzielniach produkcyjnych pow. przemyskiego. Dzięki umiętnemu połączeniu przez wykładawców zagadnień teoretycznych z praktyką widzi się większe zainteresowanie słuchaczy i dobrą frekwencję. Np. w spółdzielni produkcyjnej w Kanikowie wykładawca tow. Dyba przerażając z towarzyszymi zagadnienia rolne nawiązała do materiałów XIX Zjazdu i wyciągnęła konkretne wnioski usprawniające pracę w spółdzielni. Słuchacze omawiając to zagadnienie przyznali, że dotychczas zbyt mało uważali poświadczeń hodowli, nie stosując nowych, racjonalnych metod. Na terenie powiatu jest 30 spółdzielni produkcyjnych z czego 12 zostało założonych w tym roku na skutek do brzo prowadzonego szkolenia partyjnego.

Przykłady te nie dają jeszcze obrazu doświadczeń szkolenia w pow. przemyskim i jego znaczenia. Oprócz tych osiągnięć są jeszcze poważne braki. Tow. Olszówka samokrytycznie podchodził do zagadnienia przedstawił niedociągnięcia w szkoleniu i ich źródła.

Tow. Kwilusz poruszył sprawę podniesienia poziomu politycznego podstawowych organizacji partyjnych. Kampania wyborcza wykazała słabość niektórych podstawowych organizacji partyjnych i członków partii. Były wypadki, że agitatorzy spotykając się w terenie z pytaniami prowokacyjnymi, podsuwanymi przez wroga nie umieli dać zdecydowanej na nie odpowiedzi. Szkolenie to oręż, który pozwala uniknąć wypaczeń w pracy.

Np. fabryka „Polsna” od wielu miesięcy nie wykonywała planów. Szkolenie nie było prowadzone. Dopiero przed wyborami fabryka po raz pierwszy wykonała swój mie-

słeczny plan. Słabość niektórych podstawowych organizacji partyjnych, jak w fabryce „Polsna” wynika z tego, że w pracy nie znajdują one pomocy ze strony Komitetu Miejskiego czy Powiatowego. Kierdy Komitet Miejski w Przemyslu bliżej zainteresował się co jest przyczyną niewykonywania planów przez fabrykę „Polsna” i pomógł organizacji partyjnej usprawnić pracę wówczas w miesiącu wrześniu i październiku plan został wykonany.

Również inni towarzysze podawali fakty niedostatecznego powiązania Komitetów Powiatowych z podstawowymi organizacjami partyjnymi i wskazywali, że jest to jedną z poważnych przyczyn słabego poziomu politycznego podstawowych organizacji partyjnych.

Bardzo mocno była stawiana przez towarzyszy sprawa podnoszenia poziomu ideologicznego samych pracowników aparatu partyjnego. — Trzeba wpoić w pracowników Instancji partyjnych — mówił tow. Kwilusz, — że szkolenie jest nieodłączną częścią pracy partyjnej. Brak dostatecznego wyrobienia politycznego i ideologicznego pracowników aparatu partyjnego odbija się ujemnie na całej pracy w terenie.

Tow. Kiełbicki podał, że dotychczas w Komitecie Powiatowym Jarosław odbyły się dwa zajęcia szkoleniowe i wykazały one, że towarzysze nie uzupełniają swolch wiadomości aktualnymi zagadnieniami politycznymi. Referat tow. Malenkowa nie został przez wszystkich towarzyszy dokładnie przestudowany.

Szczególnie ciężko było szkolenie poświęcone XIX Zjazdowi w pierwszych etapach studiowania materiałów. Słuchacze przychodzili nieprzygotowani i nie było pełnej frekwencji podczas szkolenia. — Teraz obserwuje się znaczącą poprawę — mówił tow. Deręgowski. Sobota jest dniem poświęconym całkowicie szkoleniu partyjnemu. W pierwszym okresie obok szkolenia były zainicjowane jeszcze różne sprawy. To odbywano towarzyszy od nauki i postanowiliśmy w tym dniu prowadzić tylko naukę. Dało to już dobre wyniki. Dyskusja jest żywa, widać, że towarzysze przystąpiłi solidnie do pracy nad podnoszeniem swego poziomu ideologicznego.

czujność podstawowej organizacji partyjnej. Jeden z towarzyszy nie ma już 3 lata legitymacji partyjnej, a sprawa ta nie została załatwiona, nie wyciągnęto wniosków. Inną towarzysze mieli zagubione legitymacje.

Ten brak pracy politycznej i organizacyjnej ze strony podstawowych organizacji partyjnych odbija się na całym życiu zespołów. Organizacje nie przejawiają troski o sprawy bytowe robotników. Bez wątpienia duża winę za taki stan rzeczy ponosi komitety powiatowe. Zbyt mało one poświęcają uwagi socjalistycznemu odświeżeniu naszej gospodarki. Nie ujął organizacyjnie tych spraw przez co nie było kontroli dostatecznej nad podstawowymi organizacjami partyjnymi w zespołach. Komitet zrozumiał na czym polegała jego braki w dotychczasowej pracy na tym odcinku i powołał konkretne wnioski zmierzające do usprawnienia pracy. Zajęto się jednym PGR — Szewskow. Okazało się, że są tam dobrzy ludzie, którzy dorosli już aby być kandydatami naszej partii. W ostatnim czasie przyjęto tu 18 kandydatów. Organizacja partyjna zajęła się sprawą ZMP, zaczęła wysłuchiwać sprawozdań z pracy ZMP. Ale pracę trzeba usprawnić we wszystkich podstawowych organizacjach partyjnych w zespołach PGR. Dlatego egzekutywa postanowiła, że zebrania partyjne w PGR będą obsługiwane przez człon-

ków egzekutywy komitetu powiatowego. Uchwala Komitet Centralny z 1953 zaleca organizowanie narad w zespole z udziałem administracji, dyrekcji. Takich narad w komitecie powiatowym było zaledwie kilka i egzekutywa postanowiła organizować je teraz częściej. W walce o podniesienie na wyższy poziom polityczny podstawowych organizacji partyjnych ważnym jest, aby komitety gminne miały w swym składzie członków partii z PGR. Zapewni to większą kontrolę i operatywność w pracy podstawowych organizacji partyjnych w PGR. Komitety gminne muszą być zagadnieniami ja kie nurtując w tych organizacjach partyjnych.

## Zerwać z funkcjonalizmem

Funkcjonalizm — to słowo wtarzało się na plenum we wszystkich prawie wypowiedziach towarzyszy z Komitetów Powiatowych i Wojewódzkiego. Dyskusja wykazała, że ciąży on jeszcze poważnie na pracy poszczególnych pracowników aparatu partyjnego.

Tow. Woicz, zastępca kier. Wydziału Propagandy KW omawiając szeroko to zagadnienie powiedział, że korzenie funkcjonalizmu tkwią w samym Komitecie Wojewódzkim. Pracownicy poszczególnych działów jadąc w teren tylko interesują się sprawami dotyczącymi ich wydziałów, nie widząc innych zagadnień. Odbija się to również w stylu pracy komitetów powiatowych. Np. w Nisku jeden z instruktorów zapytany jak przebiega szkolenie stwierdził, że teraz najważniejsze są wybory, a wszystkie inne sprawy idą na bok. W Przeworsku zwolana została narada prelegentów i agitatorów, którą miał obsługiwać prelegent KW. Instruktor zaś uważał, że w tym wypadku nie obchodzi go już dalszy los narady.

Brak zainteresowania się poszczególnych pracowników wszystkimi najważniejszymi sprawami stawałymi przed partię powoduje, że odcinki pracy, takie jak szkolenie powożące się na barkach tylko jednego pracownika. Analiza szkolenia wykazała, że najsłabsze szkółki się aparat partyjny. Grupy samokształceniowe pracują słabo, nie zbiegają się systematycznie. WSR Rzeszów i PKP nie zorganizowały grup samokształceniowych. W Jarosławiu, Łańcucie i Sanoku nie prowadzi się szkolenia poświęconego XIX Zjazdowi. Te fakty świadczą, że sprawy szkolenia partyjnego są przez komitety powiatowe odkładane na dalszy plan.

Tow. Błk, zastępca kierownika wydziału Organizacyjnego KW zainicjował pracę z instruktorami i pracą samych instruktorów w terenie. Wskazał on, że braki w pracy partyjnej wynikają między innymi z istniejącego funkcjonalizmu, wyrażającego się głównie w pracy nie tylko instruktorów, ale i kierownictwa niektórych wydziałów KW. I tak wydział organizacyjny wyrobił sobie monopol np. na wybory. Podobnie można by określić i inne wydziały jak rolno — to tylko spółdzielnie produkcyjne, ekonomizmy — plany produkcyjne. A nie widzi się, że aby wykonać zadania stojące przed partią, to trzeba ustawić do pracy podstawowe organizacje partyjne i pomagać im. Braki w pracy kierownictwa wydziałów Komitetu Wojewódzkiego znajdują swe odbicie w pracy Komitetów Powiatowych, a zarazem instruktorów Komitetów Powiatowych. Jadąc w teren nie skupiają oni swej uwagi na jednej podstawowej organizacji partyjnej, lecz często w drodze lustracji w jednym dniu odwiedza się ich kilka. A w wypadku pobycia instruktora Komitetu Powiatowego na podstawowej organizacji, nie obejmują on całokształtu pracy partyjnej.

Stąd wynika konieczność zmiany stylu pracy z aparatem instruktorów nie tylko Komitetu Wojewódzkiego, ale i Komitetów Powiatowych. Na odprawach z instruktorami odbywających się w Komitetach Powiatowych, należy dać większą inicjatywę poszczególnym kierownikom wydziałów Komitetu Powiatowego. Winni oni omawiać na tych naradach zagadnienia jakie stoją przed wydziałami. Instruktor wyje-

żdający w teren musi mieć dokładnego instruktora, znać sprawy aktualnie i umieć pomóc w ich rozwiązaniu.

Praca instruktora musi być kontrolowana. Po przyjeździe z terenu kierownik winien żądać od niego sprawozdania, porozmawiać co robił w terenie, na jakie napotkał zagadnienia, które nastęrczały mu trudność

## Podnieść styl pracy z agitatorami i prelegentami

To zagadnienie szeroko omówili tow. Szkodzińska i Kolaszkiński. Tow. Szkodzińska wskazała na źródła słabej pracy politycznej agitatorów i prelegentów Komitetu powiatowego w sposób niedostateczny troszcząc się o właściwy dobór prelegentów. Wśród nich są ludzie mający wiele różnych funkcji oprócz pracy zawodowej. To utrudnia im wyjazdy w teren i obsługiwanie zebrań. W Przemyslu wielu nie wyjeżdżało w teren tłumacząc się innymi zajęciami. Komitety powiatowe nie realizują planów pracy z prelegentami i nie kontrolują wykonania powierzonych zadań. W Przemyslu analizując wykonanie planów przez prelegentów okazało się, że są one tylko na papierze. Prelegenci nie docierają do gmin, nie obsługują zebrań.

Osobne zagadnienie stanowi praca agitatorów. Na odprawach grup agitatorów w gminach jest słaba frekwencja. Wypływa to z tego, że gromady są oddalone nierzad po kilkanaście km od gminy i trudno agitatorowi dostać się na odprawę. Szczególnie ostro stoi ta sprawa w okresie zimowym. Dlatego wysunię-

w rozwiązaniu ich. Instruktor wracając z terenu musi mieć to poczucie, że pobyt jego pomógł danej organizacji partyjnej. Tylko dobry instruktor i kontrola pracy instruktorów pozwoli na podwyższenie stylu pracy instruktorów a tym samym i organizacji partyjnych, którym udzielają pomocy.

to został przez towarzyszy wniosek aby odprawy agitatorów odbywały się w gromadach.

Tow. Kolaszkiński zastępca kier. Wydz. Propagandy KW nawiązuje do głosów w dyskusji o pracy prelegentów przedstawił jak winna być prowadzona praca z prelegentami. Niektóre komitety powiatowe zaczęły organizować szerokie kole prelegentów liczące po 40 osób. Jest to niefortunne. Praktyka wykazała, że komitety powiatowe jeszcze nie bardzo dawały sobie radę w prowadzeniu pracy z kolemi prelegentów kiedy liczyły one po 10 członków. Tym bardziej teraz kiedy liczą one po 40 członków, to ma gwarancję, że praca będzie stała na należytym poziomie. Zresztą istnieje specjalna instrukcja zalecająca organizowanie kole prelegentów w zakładowych komitetach liczących od 7 do 15 osób.

Niewłaściwa jeszcze praca komitetu powiatowego z kolemi prelegentów. Na odprawach kole winna być omówiona przez sekretarza komitetu powiatowego informacja polityczna.

## Przezwyćcież pozostałości ideologii socjaldemokratyzmu

Walka z pozostałościami burżuazyjnej ideologii w świadomości towarzyszy jest ważnym problemem. Wróg bowiem stara się wykorzystać „teoryjki” burżuazyjne, socjaldemokratyczne dla zahamowania naszego postępu, naszego marszu do socjalizmu.

Tow. Rogowski sekretarz KW PZPR szeroko omówił formy w jakich przejawia się socjaldemokratyzm, którego ideologia jest szczególnie niebezpieczna dla klasy robotniczej.

1 Wykorzystując słabość niektórych ogniw partyjnych wróg usiłuje przemycić do nich „teoryjki”. Nosićlele socjaldemokratyzmu usiłują hamować wykonanie planów gospodarczych: próbują sprzeciwić się wprowadzeniu norm produkcyjnych. Usiłują zahamować walkę przeciw lażkom i bumelantom, zerującym kosztem uczciwie pracującej załogi. Zadaniem każdego aktywisty partyjnego jest wskazywanie na nieistotność i szkodliwość tych obłudnych poglądów.

2 Nosićlele socjaldemokratyzmu usiłują hamować proces umacniania aparatu państwowego. Towarzysz Stalin na XVIII Zjeździe WKP(b) mówił o konieczności umacniania państwa nawet w okresie komunizmu. Analiza jednego z metalowców zakładów wykazała, że są tam jeszcze ludzie, którzy są przeciwni interesom naszego państwa ludowego. Doświadczenia z innych odcinków np. budownictwa mówił nam o zaśmieceniu aparatu personalnego.

3 Również na odcinku stylu pracy mamy do czynienia z teoriami socjaldemokratycznymi. Analiza pracy organizacji partyjnej pow. rzeszowskiego wykazała, że niewystarczająca jest planowość w pracy, że jest tam jeszcze wiele żywołowości. Uchwala grudniowa KC PZPR jest realizowana raczej żywołowo. A uleganie żywołowości to właśnie uleganie socjaldemokratyzmowi.

nie. Jest to wynikiem, że część organizacji partyjnych w przemyśle natowim ulega jeszcze naciskowi teorii socjaldemokratyzmu.

5 Członkowie partii winniśmy wy chowywać w duchu konsekwentnej walki z „teoryjkami” socjaldemokratycznymi. Spotykamy się nierzad z faktami omiiania przez niektórych aktywistów wielkich zakładów przemysłowych. Jest to wynikiem, że towarzysze nie doceniają znaczenia kluczowych zakładów przemysłowych. Zapominają towarzysze, co jest decydującym ogniwem w naszej gospodarce. Akcje polityczne uczą nas, że trzeba było na wieś w okresie czy to skupu zboża, czy kampanii o Konstytucji wysyłać wiele aktywu robotniczego. Dalszą przyczyną omiiania przez aktywu partyjny twierdzą socjalizm jest ugięnie się niektórych ogniw partyjnych pod naporem biurokratyzmu, wyrażającego się w unikaniu mas.

6 Aktywu nasz winniśmy wychowywać w duchu zrozumienia procesów zachodzących w naszej inteligencji technicznej. Musimy pamiętać o tym, że inteligencja starej szkoły w przeważającej większości związała się szczerze z władzą ludową i pracuje właściwie. Nie doceniają jeszcze gdzieś inteligencja ludowej, zbyt nieśmiało wysuwamy młodych inżynierów i techników na kierownicze stanowiska. Zbyt mało inteligencji objęto również szkoleniem partyjnym. Mniej niż jeden proc. szkółki jest inżynierów i techników. Trzeba widzieć procesy zachodzące w inteligencji i zwalczać ostro wszelkie przejawy niechęci do inteligencji i przejawy „specozerstwa”.

7 Kadry partyjne winniśmy wychowywać w duchu najpełniejszej realizacji uchwały grudniowej KC. W mieleckim zakładzie nie jest w pełni realizowana ta uchwała. W szeregach partyjnych są jeszcze jednostki, które winny być jak najlepszy ciej z nich usunięte z powodu tego, że nie godni są miana członka partii.

8 W dalszym ciągu tow. Rogowski — mówi o konieczności ściślejszej więzi z masami. Jedną z form nawiązania kontaktu z szerokimi masami to częstsze organizowanie w zakładach zebrań załogowych. Kończąc swe przemówienie tow. Rogowski powiedział: — Każdy członek partii winien rozumieć, że jego postawa, jego aktywność jest równoznaczna z przynależnością do partii.

## O podniesienie pracy politycznej w PGR-ach powiatu Jarosław

Państwowe gospodarstwa rolne to socjalistyczne placówki na wsł. Im poświęcił wiele miejsca w swej wypowiedzi tow. Kiełbicki. W pow. Jarosławskim w zespołach PGR obserwuje się niski poziom pracy podstawowych organizacji partyjnych. Nie prowadzi się szkolenia, nie rozwija organizacje partyjnych. Jeszcze nie wszystkie podstawowe organizacje partyjne w zespołach przeobraziły uchwały grudniową. Jest to wynikiem słabej pracy organizacyjnej i politycznej. W oddziałowych organizacjach partyjnych zebrania nie odbywają się niekiedy przez kilka miesięcy. Zie przedstawia się sprawa ze składkami partyjnymi. Ten brak pracy politycznej widać było w ostatnim okresie.

Kiedy spadł śnieg pozostawiało jeszcze do wykopania z 30 ha bruków. Do PGR przybywali ludzie z innych stron, aby pomóc w wykopkach. Ale żony robotników nie wyszły w tym krytycznym okresie do pracy. Sa organizacje oddziałowe, które nie znały jeszcze sekretarzy podstawowej organizacji. Te niedociągnięcia w pracy organizacji partyjnych w PGR wykazały szczególnie ostro zebrania wyborcze. Np. w zespole Radymnowie partii nie ujęci w ewidencję tej podstawowej organizacji partyjnej, a przyznali do organizacji gromadzkich. Również zebrania wyborcze wykazały brak

### Uczyć masy i uczyć się od mas

## Podsumowanie dyskusji

### dokonane przez I sekretarza KW PZPR tow. Łaszewicza na plenum KW

Podsumowania dyskusji na plenum KW dokonał I sekretarz tow. Łaszewicz. Dyskusja wzbogaciła referat — mowa tow. Łaszewicza — rozwinęła i potwierdziła zagadnienia w nim poruszone, wzbogaciła o nowe doświadczenia w dziedzinie walki o podniesienie pracy nad wychowaniem ideologicznym i politycznym członków partii.

Głównym problemem dyskusji, który był poruszany prawie we wszystkich wypowiedziach, to niedostateczne na aycenie treści politycznej naszych Instancji partyjnych i zebrań organizacji partyjnych. Niektórzy towarzysze mówiąc o podniesieniu na wyższy poziom pracy politycznej widzieli główny warunek tylko w samym podniesieniu poziomu naszego szkolenia partyjnego. Wszystkie niedociągnięcia w pracy usprawniali brakiem szkolenia.

Ale szkoleniem partyjnym objęte jest około 30 proc. członków wojewódzkiej organizacji partyjnej, reszta zaś nie została objęta szkoleniem. Jest ono tylko jedyną, niezmiernie ważną formą pracy, w walce o stałe podwyższanie poziomu ideologicznego i politycznego członków partii, ale tylko jedyną i nie zasadniczą.

Abym zapewnić przodownictwo każdego członka partii, aby organizacje partyjne stały się prawdziwym ośrodkiem aktywizacji mas, punkt ciężkości w dziedzinie walki o podniesienie ideologicznego i politycznego poziomu i wychowania członków partii musi spoczywać na samych zebraniach partyjnych. Musimy doprowadzić, aby każde zebranie partyjne podstawowej organizacji partyjnej i oddziałowej stało się szkołą wychowania ideologicznego i politycznego. Wtedy tylko potrafimy zabezpieczyć ugruntowanie wpływów i zwartość Frontu Narodowego.

Partia nasza składa się z wielu drobnych członków, z których najgłębiej sięgającym w masę są podstawowe organizacje partyjne. I walkę o podniesienie pracy politycznej musimy zacząć od podstawowych organizacji partyjnych. One bowiem wychowują członków partii i są odpowiedzialne za ich poziom ideologiczny i polityczny. Dlatego zebrania podstawowych organizacji winny być nasycone głęboką treścią polityczną. Zebrania takie będą ciekawe, upolitycznione, jeśli na każdym z nich będzie wygłoszony referat polityczny. Towarzysze na podstawowych organizacjach winni omawiać i zapoznawać się z przedmiotami kierowników politycznych naszej partii i KPZR, omawiać artykuły czołowe z prasy partyjnej. Tylko poprzez nasytanie każdej pracy treścią polityczną możemy uzbudzić ideologicznie członków partii.

W pierwszym okresie wprowadzania nowych form pracy organizacje napotkają na duże trudności, ale trzeba przetrwać, gdyż je i przyczynić do wzrostu partii do systematycznego czytania i przerabiania wyciecznych kierownictwa partyjnego. Są jeszcze organizacje podstawowe, do których nie dotarła uchwała grudniowa. Jest to właśnie wynikiem braku poczucia u członków partii obowiązku studiowania i chwalić wydanych przez nasze instancje partyjne.

Stawiając zadanie podnieść na wyższy poziom pracy podstawowych organizacji partyjnych, widzimy jednocześnie, jak wzrasta rola takiego aktywisty partyjnego jako prelegenta. Prelegent jest to aktywista partyjny, którego głównym zadaniem jest praca nad umacnianiem propagandy wewnątrz — partyjnej i wnielen o służbę pomocą sekretarzom podstawowych i oddziałowych organizacji partyjnych. Stąd też wynika, że wnielen przez dłuższy okres czasu pra-

# O obniżkę kosztów własnych budownictwa miejskiego

Tempo naszego budownictwa w porównaniu z latami ubiegłymi jest znacznie większe. Powstają nowe wielkie osiedla i bloki mieszkalne. Jednakże w budownictwie występują duże niedociągnięcia i braki, które w wysokim stopniu podnoszą koszty budownictwa.

Pierwszą z przyczyn jest brak dobrej organizacji pracy na budowie. Zarząd Budowlany w Mięciu, nie pomyślał w terminie o zaopatrzeniu budów w szkło wskutek czego budynec nr 91 nie został ukończony przed nastaniem pory deszczowej i położone posadzki parkietowe zostały za lane wodą, co w konsekwencji spowodowało zwiększenie kosztów, gdyż trzeba było posadzić przeloczyć powtórnie. Ponadto brak oszklenia w budynku w stanie wykończeniowym w okresie zimy utrudnia pracę i zmniejsza wydajność pracy załóg. Dalszym przykładem podwyższenia kosztów budowy jest budynec nr 31 na osiedlu R1 w Rzeszowie, gdzie ZBM nr 1 wykonał tylko wewnętrzne i roboty malarskie nie zabezpieczając odpowiednio dachu, wskutek czego powstały zadki na III piętrze wymagające osuszenia budynku i powtórne wykonania robót malarskich.

A oto inne przykłady brakorobstwa i marnotrawstwa.

ZB Nr 2 w Rzeszowie z wykopów w budynku nr 14 przepomnął przemieć ponownie przykręcić tylnymi. Przykładem takiej szurności są budowy wykonywane w Stalowej Woli, np. budynek nr 32, w Szarynie budynek nr 6 i 4, w Przemyslu budynek nr 1, w Rzeszowie osiedle WSK budynek nr 14, 31, 30, 28. Rezultatem takiego systemu pracy jest w zasadzie niedotrzymanie terminów, obniżona ja-

kość wykonywanych robót i nieefektywność przezbrobi i usterek w oddanych do użytku budynkach.

Typowymi przykładami istniejących usterek, w budynkach już użytkowanych, są bloki na osiedlu R1 w Rzeszowie, o których mówi się od kilku miesięcy głosno, że przewody dymowe źle uniektynują, drzwi wypadają, raka podwójnego szklenia, oiana nie pasowane, szpary w podłogach, instalacja jest nieszczelna itp.

Nie lepiej wygląda sprawa usterek w Krośnie, w budynku nr 1 i 6, gdzie mieszkańcy bloków nie mogą dojść do swoich mieszkań, gdyż przed blokami są bagna.

Marnotrawstwo materiałowe, spotykamy na każdej prawie budowie. Rozrzucone po placach i drogach materiały — (betki DMS, płyty dachowe prefabryko-

wane), ulegają zniszczeniu i dużich części nie może być wbudowana. Wozienie cegły dziurawki, wyrotkami i zsypanie jej z samochodów zamiast uladania, powoduje zniszczenia tegoż materiału w przybliżeniu o oko-ko 30 proc.

Zakłady produkcyjne Zjednoczenia Budowlanych, nie przywiązują wagi do jakościowego wykonania elementów budowlanych, np. dostarczana stolarka na budowę w wielu wypadkach jest źle okuta, albo bez okuć — a nawet często źle ostrugana. Drzwi plyninowe mają szperry i zawiasy, a prefabrykaly płyt dachowych i pustaków są niedobrze wykonane, tak, że 30 proc. tychże po złożeniu na placu budowy nie nadaje się do użytku.

DBOR Rzeszów, jako Inwestor, jest obowiązany nie tylko dbać o terminowe dostarczanie dokumentacji, ale wykazywać

niechęć i niedociągnięcia w trakcie wykonywania budowy, co do dotrzymania przytych terminów, a nawet wnielen dążyć do przedterminowego wykonania budowy.

Jakość robót wykończonych w budownictwie, obniżenie tym samym kosztów własnych może być uzyskane jedynie drogą zwiększenia kontroli technicznej. Droga bezwzględnie lepsza tolerancyjnego stosunku do brakorobów i nieszczelnej dobra społecznej.

Należy przeprowadzić wnikliwą analizę dotychczasowego stylu pracy ZBM-ów i położyć odpowiedni nacisk na terminowe oraz jakościowe wykonanie budów i uzyskanie jak największych oszczędności kosztów własnych.

B. Suwała  
Gł. Inspektor Nadzoru Technicznego

### Po sąsiedzku

## Pocieszający komunikat

**Skromnicki i Grabiec grał w karty czekając na Ciernik, który miał iada chwila wrócić z powiatu z ważnymi wiadomościami.**

**Właśnie Skromnicki zastanawiał się, czy ma bić lewą krówką, czy rzygnąć na przykład, kiedy do izby weszły trzy kobiety z wdową Bobicką na czelu.**

**— Czy jest radny Ciernik? — spytała Bobicka.**

**— Nie ma — rzekł Skromnicki — a o co wam chodzi? — Chemy wiedzieć co będzie z tymi krowami — rzekła Bobicka.**

**— Jakimi znów krowami? — spytał Grabiec.**

**— A no z tymi co nam gmina hazarda kupić, bo naznaczone nam z gruntu dwać mleko, a krowe nie mamy — wyjaśniła wdowa.**

**— No cóż — rzekł Grabiec — nójdzicie na jarmark i sobię krowę kupicie.**

**— Ale za co? — spytała wdowa.**

**— Jak to za co? — rzekł Grabiec — za pieniądze.**

**— Ale my wszystkie trzy nie mamy dość pieniędzy — odpowiedziała wdowa.**

**— No to musicie się gdzieś o pieniądze wystracić — rzekł Grabiec.**

**— Ale u kogo, gdzie? — spytała wdowa.**

**— A czy w ogóle możecie krowę utrzymać na waszym gruncie? — Pewnie, że możemy — rzekła Bobicka.**

**— Ja mam trzy morgi, a one nawet więcej; móg zasieję żytem i seradecą, móg obsadzić kartofkami i burakami, a na trzecim morgu zasieję peluszką z owsem. Paszy będzie dosyć, bo i jest jeszcze pastwisko gromadzie. Mam dać do mieczarni 300 litrów i też przecie nie za darmo. A krowa da mi mleka 1500 litrów albo i więcej na rok. Co tydzień mogłabym sprzedać to osiekę masła, to serke, dobrze bym sobie żyła. Ale co zrobicie bez pieniędzy?**

**Wtem zahuczał wóz, a w parę minut później wpadł do izby jak bomba Ciernik. Kobiety na tychmiast go obstępowały, domagał się rady.**

**— Nie martwiecie się baby — rzekł wesoło Ciernik. — Nasz Rząd Ludowy już o was pomyślał. Wnieście to w trzy dniach a noże już dzisiaj będzie ogłoszony komunikat o kredytach na krowy. — Skromnicki, kiedy to będzie audycja wiejska.**

**Skromnicki zobaczył, że to już właśnie nadchodzi czas na audycję, wyciął radio.**

**Zasumowało, zatrzeszczało i wnet w izbie zabrzmiała głosna**

**muzyka. Po chwili muzyka uchręta i uszytano głos:**

**„Podajemy ostatni komunikat z Ministerstwa Rolnictwa, Ministerstwa Rolnictwa zawiadamia, że został uruchomiony kredyt w Banku Rolnym na zakup krow dla rolników obowiązanych do dostaw mleka a nieposiadających krow...” itd.**

**Ciernik już przy pierwszych słowach komunikatu dumnie spoglądał na obecnych. Państwo ludowe znalazło radę dla takich jak te trzy kobiety — dostają tanie kredyty i ich marzenie o gospodarstwie z krową spełni się.**

**Kobiety zbliżyły się. Chciały się dowiedzieć, o co chodzi. Kiedy Ciernik wytłumaczył im całą sprawę, tak się ucieszyły, że o mało go nie calowały, jakby to on, osobiście, wypracował z radia te kredyty.**

**Grabiec kręcił głową z uznaniem: — Tyle lat żyje na świecie, a nie pamiętam, aby przed wojną się zdarzyło, żeby biedny chłop dostawał kredyty na krowę. Owszem — zabrać biedakowi krowę za podatki przed wojną — to widziałem setki razy, ale daw...”**

**— Dużo rzeczy się teraz zmieniło — wtrącił zawsze roztopnia i milkiwy Skromnicki.**

**B. Borowik**

# O „wykopkowych kłopotach“ spraw kilka...

Podobne watpliwości, jak ob. K. S. może mieć więcej czy telników — a więc odpowiadamy:

Przypomnijmy sobie pewne fakty: czerwiec, lipiec, sierpień były w tym roku dżdżyste tak rzadko kłedy. W wielu województwach, jak np. koszalińskim, szczecińskim, gdańskim, olsztyńskim deszcze omal nie przestawały padać. Wobec takiej niepewnej pogody, stonieczne (a raczej bezdeszczowe) chwile trzeba było wykorzystywać do maksimum. Dlatego też w Państwowych Gospodarstwach Rolnych, które przy normalnej pogodzie przeprowadzałyby żniwa we własnym zakresie, pracowało tak wiele ekip robotniczych.

Na skutek dżdżystej pogody żniwa w wielu województwach przeczłagnęły się nawet do końca września, tj. do chwili, gdy normalnie wykonuje się już ożki, siew, a nawet wykopki kartofli. Naturalnie musiało to znacznie opóźnić wszystkie prace jesienne.

Ale i jesienią deszcz nie przestawał padać — deszcze padały we wrześniu, w październiku i w listopadzie.

Przy normalnej pogodzie na wykopki przepadło zazwyczaj 20 lub 30 bezdeszczowych dni, natomiast w roku bieżącym naliczyliśmy w sumie takich dni „lika lub zaledwie kilkanaście, przy czym dzień bez deszczu urzędni był dwoma lub trzema dniami dżdżystymi. Też na glebach ciężkich nie można było nawet zmazyć o wejściu na pole, nie można też

„Wyjaśnijcie mi, dlaczego w tym roku tyle się pisalo i mówiło o wykopkach. Przecież i przed wojną uprawiano u nas ziemniaki, buraki, a mimo to nigdy nie słyszałem, aby pozostawały one w ziemi do listopada czy grudnia, aby do jesiennych prac wyjeżdżali na wieś rolnicy, młodzież.“ (Z listu ob. K. S.)

było bardzo często wyjeżdżać w takie bloki kopaczkami.

A więc, obywatelu K. S. — mamy pierwszy wniosek: A by nie pozostawić w ziemi cennych surowców — buraków i ziemniaków — należało do końca pełnej mobilizacji sił, by maksymalnie wykorzystać każdą pogodną chwilę.

Dalej, Piszcze obywatelu, że przed wojną w wielkich obszarach majątkach również uprawiano okopowe, a mimo to nigdy nie słyszałeś o trudnościach z wykopkami. I znów przypomnijmy sobie pewne fakty: W Polsce kapitalistycznej była na wól rezerwa woła 8 milionów. Piszcze o tym burżuazyjny ekonomista Poniatowski pisał o tym chłop w swoich „Pamiętnikach”. Wład odczuwała nie tylko brak ziemi i pracy, lecz również brak środków do życia, brak naszy da była. Obszar, główny producent okopowych mógł więc łatwo spośród 8 milionów bezrobotnych wybierać robotników. Na każdy dziesiątek corobnych mo do pracy ludzi przybywały setki, mimo że, jak to było w lubelskim czy rzeszowskim, za dniówkę płacono

złotówkę, osiemdziesiąt, a nawet pięćdziesiąt groszy. Niezrędko, jak to np. opisuje o rzeszowskim Marja Jarochowska w powieści „Buraczenie liście”, chłop burzył się i stepowali przeciw strażnikom wyzyskowi. Obszar, chwytał się wtedy innych, br dzieł zamaskowanych form wyzysku. Zawlecił np. takie umowy: „Wykopiesz u mnie buraki, a jako zapłatę otrzymasz z każdego hektara połowę bura czonych liści. Ot i masz zapewniona paszę dla bydła”. Choć malorolny chłop czy robotnik rolny otrzymywał w ten sposób jeszcze mniej, niż ten wyplacie gotówką, czsto jednak szedł na to, gdyż była to jedyna perspektywa jakiegob takiego utrzymania i przozimowania krow.

Za obszarniczymi rządów na każde 100 hektarów ziemi przypadało w pańskim majątku po 20, 30 a nawet 40 par rak robotnych. W Polsce Ludowej „zbędnych” ludzi nie ma. Ponad 2,5 miliona mieszkańców wst poszło do miast — do Nowej Huty i Lublina, do Tych i Warszawy.

PGR-y dzięki mechanicznej obróbce ziemi nie potrzebują co prawda tak wielkiej ilości robotników rolnych, jak zncofane prymitywne gospodarstwo

indywidualne — mimo to wiele z nich ma jeszcze poważny niedobór ludzi, co szczególnie ostro występuje w okresie tych prac, które trzeba przeprowadzić bardzo szybko, w maksymalnie krótkim czasie, jak np. żniwa czy wykopki.

Oto przyczyna sprawa wiająca, że problem wykopków w dniu nie schodził z szpalt gazet, a nie z programu radiowego.

Wreszcie sprawa ostatnia. Nie należy ukrywać, że niektóre nasze Państwowe Gospodarstwa Rolne mają wiele niedociągnięć, że organizacja jeszeczce prace. Bywały wypadki, że kierownicy gospodarstw nie przydzielali zadań ekipom robotniczym, które na próżno traciły cenne godziny. Jest to wrecz lekceważący stosunek do człowieka pracy i do mętna narodowego, stosunek, który nie może być tolerowany. Szkodników spotka zastużona kara.

Uczymy się współgospodarzenia krajem, uczymy się strzec wspólnej własności. Musimy więc energicznie walczyć z niechlujstwem, ze szkodnictwem, PGR — to jest nasza społeczna własność. Im lepiej będziemy jej strzec, im lepiej nauczymy się korzystać z maszyn i organizować pracę, tym bogatsze będą nasze plony. I wówczas — będziemy mogli wstrząsnąć się przed podobnymi wykopkami „kłopotami”, które męliśmy w br.

Taka oto — obywatelu K. S. — jest prawda o tych naszych wspólnych kłopotach.

A. Sroga





